

JEZUS KRÓLEM. PROCES PRZED PIŁATEM (J 18,28-19,16)

Poniższa lectio divina jest propozycją medytacji przekazu J 19,1-12, kreślącej proces Jezusa – który jest ukazany przez Autora Czwartej Ewangelii jako prawdziwy Król.

Modlitwa na początek

Duchu Święty, Boski Duchu światła i miłości, Tobie poświęcam mój rozum, serce, wolę i całą moją istotę, teraz i na zawsze. Spraw, aby mój rozum był zawsze posłuszny Twoim natchnieniom i by odkrywał Twoją obecność w Kościele, który Ty nieomylnie prowadzisz. Niech moje serce zawsze płonie miłością Boga i bliźniego, a moja wola niech będzie zgodna z wolą Bożą, aby całe moje życie mogło stać się wiernym naśladowaniem życia i cnót naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała wraz z Ojcem i Tobą na wieki. Amen.

I. Lectio – czytanie i zrozumienie Pisma

Po modlitwie i przyzwaniu Ducha Świętego przeczytajmy tekst, aby jak najlepiej go poznać i zrozumieć. Czytamy i poznajemy tekst.

Prefekci Judei – władcy życia i śmierci

Początek obecności namiestników rzymskich w Judei łączy się z zesłaniem syna Heroda Wielkiego Archelaosa do Galii (6 r. po Chr.). Od tego czasu Judea stała się prowincją rzymską (eparcheją). Jednym z jej namiestników – w randze prefekta był Poncjusz Piłat¹. Mianowany przez cesarza Tyberiusza prefekt często popadał w konflikty z narodem Żydowskim. Józef Flawiusz zapisze, iż na początku swoich rządów Piłat nakazał wnieść sztandary z wizerunkiem cesarza do twierdzy Antonii: „Gdy jego żołnierze przybyli do Jerozolimy, nakazał im przynieść proporce będące symbolem Cezara. Proporce zostały przyniesione pod osłoną nocy, lecz ich obecność została niebawem odkryta. Wielu Żydów przybyło do Cezarei namówić Prokuratora do zniesienia tych symboli. Przez pięć dni Piłat nie chciał ich wysłuchać, lecz już szóstego zasiadł w fotelu sędziego. Gdy Żydzi zebrali się, kazał otoczyć ich kordonem żołnierzy i zagroził śmiercią jeśli nie przestaną go dręczyć swoimi postulatami. Ci rzucili się na ziemię i odsłoniли swoje karki mówiąc, że wolą zginąć niż dopuścić do pogwałcenia swoich praw. Piłat, nie chcąc zabijać tak wielu, ustąpił i zdjął proporce”². „Innym razem użył świętego skarbu świątynnego, zwanego Korbanem, aby doprowadzić wodę do Jerozolimy przez akwedukt. Oburzony tłum złorzeczył Piłatowi; lecz ten posłał żołnierzy przebranych za cywilów w motłoch. Na dany sygnał, bunt żydowski został stłumiony kijami”³. W kolejnych latach swoich rządów Piłat zapisał się jako krwawy i niegodziwy namiestnik cesarski. Winny był m.in. zamordowania galilejskich pielgrzymów zdążających do Jerozolimy (zob. Łk 13,1), nakazał zabicie Samarytan, którzy chcieli wejść na górę Garizim. Odwołany ze stanowiska prefekta Judei, dotknięty licznymi nieszczęściami, miał popełnić samobójstwo. Liczne legendy i podania ukazują dramatyczne dzieje Piłata. Według jednej z nich⁴, po samobójczej śmierci ciało byłego prokuratora zostało wrzucone do Tybru. Jednakże wzburzone wody wyrzuciły jego ciało, aż do Rodanu. Wody zaś Rodanu zaniósły ciało aż do pewnego górskiego stawu, nieda-

¹ Piłat, piąty z kolei prefekt rzymskim, sprawował władzę w Judei od roku 26 do 36 po Chr. (wcześniejsi prokuratorzy to Koponiusz, Marek Ambibulus, Annius Rufus oraz Waleriusz Gratus). Historycy mówią o Piłacie jako o człowieku autorytarnym i okrutnym. Złożony został z urzędu przez cesarza Witeliusza.

² J. Flawiusz, *Wojna Żydowska*, II,9,2-3.

³ Tamże, II,9,4.

⁴ Mors Pilati – Śmierć Piłata.

leko Jeziora Genewskiego. W każdy Wielki Piątek ciało Piłata wyburza się z wód tego jeziora i obmywa ręce. Te i podobne legendy pokazują przekonanie o niegodziwości Piłata⁵.

Według przekazu Józefa Flawiusza pierwszy prefekt Judei – Koponiusz (prefekt w latach 6-9 r.), otrzymał od cesarza Oktawiana Augusta pełnię władzy „do prawa wydawania wyroków śmierci łącznie”⁶. A zatem prefekci rzymscy w Judei mieli taką władzę, jaka przysługiwała cesarzowi w Rzymie. Pod zarządem rzymskim Judea zachowała jednak prawo sądów, które jednak miały współpracować z rzymskim prefektem. Sanhedryn, jako najwyższy sąd w Jerozolimie, miał pewną niezależność. Żydzi mieli prawo sędzić zgodnie ze swymi prawami. Mogli także wydawać wyroki śmierci, jednakże nie mogli ich wykonywać⁷. Często żydowscy kapłani, starsi i uczeni w Piśmie byli pewnego rodzaju ciałem doradczym – pomagali prefektowi w rozpoznaniu spraw i postawieniu oskarżenia. Potrzebni byli oni często Piłatowi, w związku z trudnymi do zrozumienia problemami religijnymi – tak też było podczas procesu Jezusa. Rada ta, jak również przyjaciele i znajomi prefekta, pomagała w przeprowadzeniu procesu sądowego. Można zatem powiedzieć, iż władze rzymskie jak również władze religijne dbały o siebie nawzajem. Motywy religijne mieszały się z politycznymi.

Uprawnienia jednak Żydów miały pewne ograniczenia. Ograniczenia te służyły do podkreślenia władzy prefekta. W sposób szczególny Żydzi byli bezradni gdy proces dotyczył zagrożeniu władzy rzymskiej – szczególnie buntu czy też roszczeń co do władzy rzymskiej⁸.

Roszczenia mesjańskie Jezusa oznaczały bunt który musiał być sądzony przez władze rzymskie. Uzurpowanie bowiem sobie tytułu królewskiego było traktowane jako przestępstwo, za które groziła kara śmierci. W wypadku Jezusa Sanhedryn jerozolimski nie miał żadnego innego wyboru, jak tylko przekazanie Go prefektowi Piłatowi. Według Mk 15,2 podstawą skazania Jezusa przez Piłata było wyznanie, że jest On królem.

W sądownictwie żydowskim wyroki opierały się na zeznaniach świadków. Według prawodawstwa rzymskiego o losach oskarżonego rozstrzygała decyzja sędziego. Namiestnicy i prefekci rzymscy mieli jednak szczególne uprawnienia w podejmowaniu decyzji, gdy chodziło o sprawy nadzwyczajne, zleczone przez cesarza lub ze względu na zaistniałe okoliczności. Taką sprawą nadzwyczajną był proces Jezusa. W wypadkach nadzwyczajnych sędzia nie był związany określoną procedurą sądową. Wobec wrogów cesarstwa – szczególnych złoczyńców, nie przeprowadzano żadnego procesu sądowego. O wszystkim decydował prefekt.

Warto pamiętać, iż według św. Marka (Mk 15,3), arcykapłani wnieśli przed trybunał namiestnika oskarżenie o charakterze politycznym. Św. Łukasz zapisze, iż oskarżenie sformułowano jako bunt (Łk 23,2). Cały proces jest rzeczywiście prawdziwie polityczny. Proces – gdzie właściwie wyrok już dawno zapadł. Nikogo właściwie nie interesowała prawda – winny czy nie winny. Prawdziwa polityka. Polityka, która bardzo często jest sztuką osiągnięcia wartości, które człowiek stawia sobie jako cel. Co gorzej wartościom tym, bez względu na to, czy są właściwe czy niewłaściwe, bardzo często nadaje się przybranie „religijne” – są absolutnie ważne.

⁵ Choć warto także pamiętać o przekonaniu Koptów, według których Piłat po pewnym czasie, pod wpływem swojej żony Klaudii, nawrócił się na chrześcijaństwo. Według niektórych kościołów wschodnich Piłat miał popełnić samobójstwo z powodu wyrzutów sumienia za skazanie Jezusa na śmierć. Zob. H.J. Klauck, *The Apocryphal Gospel. An Introduction*, London 2003, s. 98.

⁶ Zob. J. Flawiusz, *Wojna Żydowska*, II,8,1.

⁷ Wydaje się, iż Rzymianie zarezerwowali dla siebie karę śmierci, z wyjątkiem przypadków profanacji świątyni i prawdopodobnie cudzołóstwa (por. J 8,1). Ukamienowanie Szczepana (Dz 7,58) jest najprawdopodobniej samosądem, zaś Jakuba (Dz 12,2) stanowi wyjątek.

⁸ Prefekt rzymski w czasach Jezusa miał także pieczę nad ubiorem arcykapłana i wydawał mu uroczystą szatę tylko na wielkie święta. Zob. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, XVIII,4,3.

A zatem mesjański tytuł Jezusa zostały przełożone na język administracji rzymskiej. W przypadku zaś buntu Piłata obowiązywała lojalność wobec cesarza.

Pamiętać jednak także trzeba, iż Piłata nie interesował zbytnio cały proces. O ile bowiem według prawa żydowskiego do skazania Jezusa potrzebni byli dwaj świadkowie, to według prawa rzymskiego wystarczyło oświadczenie oskarżonego. Stąd też niektórzy komentatorzy wskazują, iż Jezus nie był przez Piłata sądzony, ale skłoniony do wyznania, iż jest królem żydowskim. I Jezus na pytanie Piłata, czy jest królem żydowskim, odpowiedział twierdząco (Mk 15,2). Jezus zatem został przez Piłata skazany na śmierć za mesjańskie wyznanie. To wyznanie było podstawą skazania Go na śmierć przez władze żydowskie.

Janowy opis

Niewątpliwie janowy opis składa się z różnych elementów zaczerpniętych z różnych źródeł, na które ma wskazywać ciągle wchodzenie i wychodzenie Piłata. Choć można także na owo wychodzenie i wchodzenie Piłata patrzeć jako na janowy zamysł stylistyczny. Cały opis rozpoczyna się obrazem Jezusa, który zostaje wprowadzony do wewnątrz pałacu, kończy zaś informacją o wyprowadzeniu z pałacu na zewnątrz. Informacja o przebywaniu wewnątrz – na – zewnątrz jest dla autora sposobnością by podkreślić i odróżnić dwie rzeczywistości: wewnątrz znajduje się Słowo Prawdy i Życia, na zewnątrz wrzask kłamstwa i śmierci koordynowany przez przywódców religijnych. Piłat zaś, jak i czytelnik, śledzący losy Jezusa, i przemierzający się między tymi dwoma światami wezwany jest do opowiedzenia się za jedną ze stron. Jezusem – bądź też niegodziwym tłumem i prześladowcami. Piłat ulega – ustępuje przed tłumem. On pragnie utrzymać władzę. Chce być kimś.

Niewątpliwie jednak całość przekazu janowego pokazuje dwie tradycje – pierwotny opis pochodzący z tradycji Janowej (J 18,28-38; 19,6-16) oraz późniejszy dodatek, który wydaje się pochodzić z tradycji synoptycznej (J 18,39 – 19,5). Być może te dwa źródła zostały złączone w czasie redakcji Ewangelii. Niewątpliwie jednak całe opowiadanie koncentruje się wokół osoby Chrystusa. Oto bowiem Jezus, który był przesłuchiwany przez sąd rzymski, jest z jednej strony najwyższym Świadkiem Prawdy, zesłanym „z góry”, jest Objawicielem i Zbawcą, z drugiej zaś strony – ubiczowany i cierniem ukoronowany, jest równocześnie odrzucony i poniżony.

Jezus jednak stojący przed Piłatem – nawet w godzinie poniżenia, jest przedstawiony w pełni dostojności jako eschatologiczny Objawiciel i Świadek prawdy. Jest Tym, który przychodzi ze sfery Bożej, aby ludziom zagubionym w tym świecie przynieść posłanie z innego świata – świata prawdy, światła i życia. Żydzi jednak reagują na to świadectwo odrzuceniem i wydaniem Zbawiciela na śmierć krzyżową. Dostojność i chwała Jezusa kończą się jednak nie na poniżeniu, lecz na wywyższeniu i powrocie do Ojca.

Całość opisu pokazuje na zagubienie Piłata. Z jednej strony jest On naciskany przez Żydów, z drugiej strony widzi Jezusa. Jezus zaś ukazuje Piłatowi prawdę i swoją godność. Piłat zakłopotany tym świadectwem nie daje się jednak przekonać. Wybiera swoją wygodę. Namiestnik poddaje się manipulacji Żydów, którzy w końcu uzyskują to, do czego od samego początku zmierzali. Powtarzane wchodzenie i wychodzenie Piłata wskazuje na jego ustawiczne wahanie. W końcu jednak przychyła się żądań Żydów. Zamiast sądzić, ulega prowokacji.

Od Kajfasza do Piłata

Nastał dzień kiedy miano spożyć wieczerzę paschalną – 14 Nizan⁹. W wigilię Paschy możni jednoczą się razem, aby złożyć w ofierze Baranka Bożego, który gładzi grzech świata (J 1,29). Autor Czwartej Ewangelii zapisze, iż po pojmaniu Jezus został najpierw zaprowadzony do Annasza, następnie zaś do Kajfasza (J 18,12-24). Wczesnym rankiem przedstawiciele Sanhedrynu od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium – miejsca, które było oficjalną rezydencją rządcy rzymskiego w prowincji. Była to rezydencja, gdzie gubernator rzymski zatrzymywał się w czasie świąt, aby mieć pod kontrolą tłumy przybywające do Jerozolimy. Napływ tłumów zawsze stanowił niebezpieczeństwo rozruchów¹⁰.

Przybyli do Piłata Żydzi nie weszli do pretorium. Nie chcieli y się nie skalać. Wejście bowiem do domu poganina powodowało nieczystość¹¹. Według zaś Lb 9,6-12 Izraelita który był nieczysty nie mógł spożywać Paschy. Przychodzący do Piłata wydają się jawić jako ludzie prawi i przestrzegający z niezwykłą skrupulatnością Prawa. Dlatego Piłat sam wychodzi do Żydów.

Przyprowadzenie Jezusa od Kajfasza do Piłata jest przekazaniem Go spod władzy żydowskiej pod władzę rzymską. Nie wiemy co działo się u Kajfasza, ale czytelnik pamięta, iż obecni po wskrzeszeniu Łazarza w domu Kajfasza już zdecydowali, iż Chrystus musi umrzeć (J 11,45-53). Aby to mogło się dokonać trzeba było przekazać Jezusa pod jurysdykcję rzymską. Żydzi wprowadzają w życie podjęty plan. Rozpoczyna się proces – proces, w którym wyrok już został wydany.

Żydzi wydają Jezusa rzymianom, tak jak wcześniej Jezus został wydany Żydom przez Judasza. W obu przypadkach Autor Czwartej Ewangelii używa tego samego greckiego terminu (paradidomi). Władze Żydowskiego podejmują to co uczynił Judasz. Tak Judasz, jak i Żydzi wydali – zdradzili Jezusa. Przyprowadzili zaś Jezusa do Piłata, by skazał Go na straszliwą śmierć – na krzyż. Jezus miał umrzeć na krzyżu, nie zaś przez ukamienowanie. Jezus jest bowiem złoczyńcą. I skoro Go przyprowadzili, to znaczy że należy skazać Go na śmierć. Do Piłata należy jedynie egzekucja. Piłat musi podjąć decyzję – ale jest to tylko formalność. Oni są tego pewni. W każdym razie przypilnują aby wszystko było jak należy.

Z całego dialogu wynika, że Piłat może, ale nie chce skazać na śmierć Jezusa, podczas gdy przywódcy Żydowscy chcą zabić Mistrza z Nazaretu, ale nie mogą. Paradoksalnie – osoby religijne czynią to, czego im nie wolno, a politycy to, czego nie chcą.

⁹ Wieczerzę paschalną spożyto w piątek wieczorem, sama zaś Pascha wypadała w szabat. Na piątek – dzień przed uroczystością paschy i szabatem wskazują także informacje innych ewangelistów: w tym dniu Szymon Cyrenejczyk wracał z pola (Mk 15,21), Józef z Arymatei kupił płótna (Mk 15,46), a kobiety mogły przygotować wonności i olejki (Łk 23,56).

¹⁰ Zasadniczą rezydencją Piłata była Cezarea. Ale na dni świąteczne namiestnik rzymski przenościł się do Jerozolimy, by nie dopuścić do rozruchów. Trudno jednoznacznie uznać, gdzie znajdowało się pretorium. Być może, jak chcą niektórzy, było ono w pałacu Heroda, w zachodniej części miasta, w pobliżu tzw. bramy Jafskiej, w dzisiejszej cytadeli. Na zewnątrz pałacu widniały trzy potężne wieże zbudowane przez Heroda: Hippakusa, Fazaela i Mariamme (zob. J. Flawiusz, *Wojna Żydowska*, II,14,8). Inni na miejsce pretorium wskazują twierdzę Antonia – twierdzę przebudowaną przez Heroda Wielkiego i nazwaną tak na cześć Marka Antoniusza. W latach bowiem trzydziestych XX wieku pod klasztorem Sióstr Syjońskich odkryto starożytne posadzki, które mogły być świadkami wydarzeń opisanych przez św. Jana. W miejscu tym znajduje się obecnie wybudowana w 1868 r. bazylika *Ecce Homo*, Franciszkańska Szkoła Biblijna wraz kościołami Biczowania i Włożenia Krzyża na Jezusa, oraz szkoła muzułmańska z dziedzińca której każdego piątku wyrusza procesja drogi krzyżowej. (Zob. W.F. Albright, *Archeologia Palestyny*, Warszawa 1964, s. 305-306). Warto pamiętać, iż w czasach Chrystusa żołnierze rzymscy stacjonowali zarówno w twierdzy Antonia, jak i w pałacu Heroda.

¹¹ Tą nieczystością mogły spowodować pogańskie kobiety obecne w pretorium, które nie przestrzegały przepisów o czystości rytualnej (Kpł 15,19-33). Nieczystością pretorium mogły sprawiać szczątki ludzkie które mogły być tam pochowane (Lb 19, 16; 31, 19). Inni uważają, iż powodem zagrożeniem dla nieczystości mogła być obecność chleba kwaszonego w domu pogańskim. Według zaś Prawa Żydowskiego w wigilię paschalną od południa nie wolno było przetrzymywać w domu kwasu (Pwt 16,4).

Zawzięty Piłat

Piłat spotyka się z Jezusem. Wchodzi do pretorium i szuka winy Jezusa. Rozpoczyna się przesłuchanie. Jezus został wydany przez Żydów jako złoczyńca. To było Jego winą. Jednak zbyt małą, by skazać Go na śmierć. Piłat zatem musiał coś zrobić. Musi uzupełnić oskarżenie i szukać powodu na liście, by wymierzyć karę wyznaczoną przez Żydów. Stąd też pytanie namiestnika: „Czy Ty jesteś królem Żydowskim?” (J 18,33). Odpowiedź pozytywna wystarczała, by Piłat mógł wydać wyrok śmierci. Finalnie to, że Jezus jest królem, stanie się powodem skazania. Piłat formułuje określenie król żydowski wielokrotnie (J 18,33.39; 19,3.19.21; lub w formie: wasz król w J 19,14-15) i umieszcza jako tytuł winy na krzyżu. Żydzi sprzeciwiając się takiemu sformułowaniu, przypisują je Jezusowi.

Nie wiadomo skąd Piłat wiedział by oskarżyć Jezusa, iż jest królem. Być może sami Żydzi podsunęli mu tę myśl. Być może były to informacje, które już od dawna dochodziły do niego, być może jego urzędnicy, służby bezpieczeństwa donosiły mu o krążących takich opiniach. Piłat wypowiada tę myśl głośno, wielokrotnie powtarza, pyta, a wreszcie wypisuje na tabliczce jako tytuł winy. Jest w tym uparty i zawzięty. Stąd też ze stanowczością stwierdza: „Com napisał, napisałem” (J 19,23).

Czy Ty jesteś Królem?

Zaraz po przyprowadzeniu Jezusa do Piłata, zostaje On nazwany mianem króla. Wszystkie ewangelie przekazują, iż Piłat nazwał Jezusa królem. W ustach jednak Piłata tytuł „król żydowski” ma sens czysto polityczny. Piłat oskarża Jezusa, iż pragnął On być królem politycznym. Odpowiadając na pytanie Piłata Jezus nie potwierdza, ani nie zaprzecza. Jezus jak prawdziwy nauczyciel – nawet będąc więźniem jest nauczycielem – odpowiada pytaniem na pytanie. Pyta Piłata, kto to mówi: Piłat czy inni (Czy od siebie to mówisz, czy inni ci to powiedzieli).

W przekazie Czwartej Ewangelii Jezus nie udziela Piłatowi prostej odpowiedzi. Nie mówi: „Ty powiedziałaś” (Mt 23,64) lub „Ja jestem” (Mk 14,62). W Ewangelii wg św. Jana po pytaniu Piłata Jezus stawia swoje pytanie. Pytanie, które jest podyktowane pragnieniem zrozumienia – dotarcia do istoty pytania namiestnika. Jeśli bowiem Piłat pytał od siebie – czy Jezus pragnie być królem w znaczeniu rzymskim, wówczas Jezus odpowiedziałby negatywnie. Jeśli jednak Piłat pyta w imieniu Żydów, jeśli w pytaniu Piłata zawarte jest pytanie narodu wybranego, wówczas konieczne jest wyjaśnienie: Jezus jest królem, ale w znaczeniu religijnym, nie politycznym.

Piłat jednak jest rzymianinem. Co więcej, odpowiadając Jezusowi podkreśla, iż to Żydzi i arcykapłani wydali Jezusa przed jego trybunał. Stąd też jego pytanie: Co uczyniłeś?

Odpowiadając Piłatowi Jezus wyraźnie wskazuje na inną płaszczyznę swej władzy: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18,36). A zatem ani świat rzymski ani świat żydowski nie są miejscem do osądzania Jezusa.

Jezus wskazuje, czym nie jest Jego królestwo – na czym nie polega Jego godność królewska. Nade wszystko podkreśla, iż Jego Królestwo i Jego godność nie są „z tego świata”. Formuła „być z tego świata” ma w teologicznej myśli św. Jana podwójny sens: z jednej strony wskazuje na przynależność i łączność, a z drugiej strony na pochodzenie. Ze świata są ci, którzy są w świecie i mają z nim wewnętrzną łączność. Są to ludzie zakorzenieni w tym świecie. Jezus jednak choć żyje na tym świecie, to jednak nie należy do tego świata. Jezus podkreśla swoje pochodzenie niebieskie. A zatem i Jego królestwo nie jest stąd. Godność królewska Jezusa nie opiera się na władzy tego świata i nie czerpie z niej mocy. Jezus sprawuje władzę na świecie w inny sposób niż to czyni władza ziemską i czerpie inspirację z innego źródła. Jego mocą jest Jego Prawdziwe Królestwo¹².

¹² Zob. I. de la Potterie, *Męka Jezusa Chrystusa*, Kraków 2006, s. 85.

Co znaczy gdy mówisz, iż jestem Królem?

Zadziwiony Piłat stwierdza: „A więc jesteś królem?” (J 18,37). Na to pytanie Jezus odpowiada zaskakująco: To Ty mówisz, że ja jestem królem (tłumaczenie dosłowne tekstu J 18,37 – zob. treść przypisu w Biblii Tysiąclecia). Jezus na to się narodził, aby dać świadectwo prawdzie. I dlatego Jezus pyta Piłata – Piłacie Kim dla Ciebie jestem Ja? Co dla Ciebie znaczy to, że Ja jestem Królem?

Piłata jednak nie interesuje Prawda. Niejako z lekceważeniem retorycznie pyta „A cóż to jest prawda?” (J 18,38). Piłat jest zamknięty na słuchanie. Ma wiele pytań, ale nie chce słuchać głosu Boga. A każdy kto jest z prawdy słucha Jego głosu (J 18,37). Piłat jednak jest cyniczny. Nie zależy mu na niczym. Wycofuje się z rozmowy z Jezusem. Nie znalazł w Oskarżonym niczego, co zasługiwałoby na potępienie. Dwukrotnie próbuje uwolnić Jezusa. Najpierw proponuje, by z okazji zbliżających się świąt Paschy, uwolnić Jezusa. Nie ogłasza, iż Jezus jest niewinny – choć wydaje się wiedzieć o tym, ale proponuje Jego ułaskawienie. A zatem wskazuje na nieudowodnioną winę Jezusa. Żydzi jednak woleli, by uwolnić złoczyńcę Barabasza. Wybierają do ułaskawienia winnego. Żądają by skazać Jezusa.

„Bar-abba” oznacza „syn ojca (nieznanego)”. Imię to nadawano dzieciom niczym. Św. Łukasz uściśla, że Barabasz został wtrącony do więzienia z powodu rozruchów wznieconych w mieście i za zabójstwo (Łk 23,19). Jest prawdopodobne, że był on bandytą należącym do zelotów, którzy chcieli przeciwstawić się zbrojnie władzy rzymskiej.

Znamiennym jest, iż kilka dni wcześniej – bez mała ten sam tłum krzychał Hosanna, Król Izraela witając zbliżającego się do Jerozolimy Mistrza z Nazaretu. Teraz te same okrzyki, tych samych ludzi żądają Jego śmierci. Jeszcze kilka dni temu, jak przekazał św. Jan Jezus wielkim głosem przywrócił życie Łazarzowi (J 11,43). Teraz rozlegające się wołanie, skazuje na śmierć Dawcę Życia, uwalnia zaś tego, któremu udowodniono, że był złoczyńcą, który był skazany na śmierć. Ewangelista Marek zapisze, Barabasz był „uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo” (Mk 15,7).

Okrutne wyszydzenie

Piłat nakazuje ubiczować Jezusa¹³. Biczowanie oznacza ustępstwo dla Żydów. Po niepowodzeniu negocjacji Piłat proponuje zamianę kary: zamiast śmierci biczowanie. Piłat dostosowuje się częściowo do woli Żydów. Jest po ich stronie. Niczego jeszcze Jezusowi nie udowodniono – a już otrzymuje karę. Niezwykle okrutną karę.

Żołnierze nakładają Jezusowi na głowę koronę z cierni i płaszcz szkarłatny – znaki ośmieszające Jego roszczenia. W przekazie św. Jana insygnia ośmieszające władzę królewską są zaczerpnięte z rzymskiego rytuału koronacyjnego. Jezus zatem zostaje odziany jak król – poganie ubierają Go jak króla. Jezus zostaje odziany płaszczem i ukoronowany na króla przez żołnierzy. To, co według nich jest kpina jest czystą prawdą.

Żołnierze postępują w duchu Piłata. Naśladują pozdrowienie cesarza: witaj królu żydowski. Podchodząc, uderzając Go w policzki. Warto jednak zwrócić uwagę, iż Autor Ewangelii chcąc podkreślić królewską godność Jezusa zapisze (tłumaczenie dosłowne): podchodzili do Niego dając Mu policzki. Chce jakby zatrzeć bicie, pragnie jakby podkreślić – na ile to tylko możliwe, królewskość Jezusa.

Koronacja Jezusa znajduje się w centrum procesu. Ciekawym jest, iż scena ta wydaje się rozwijać „na zewnątrz”, przed przywódcami, jak poprzednia. Nie ma wzmianki, że Piłat wszedł do wnętrza pałacu. Dopiero później dowiadujemy się, że miała ona miejsce wewnątrz, gdyż w J 19,4 jest wzmian-

¹³ Rzymianie stosowali potrójnego rodzaju biczowanie: *fustigatio* (lekka chłosta), *flagellatio* (biczowanie), *verberatio* (uderzanie batogiem zwanym flagellum, zawsze połączone z innymi karami, najczęściej z ukrzyżowaniem).

ka, że Piłat wyszedł. Autor pragnie zasugerować, że wszyscy widzieli i byli świadkami upokorzenia Jezusa.

Po upokorzeniu Jezusa Piłat wychodzi na zewnątrz. Chce zadeklarować niewinność Jezusa. Wtedy także wychodzi na zewnątrz sam Jezus w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Niejako sam wystawia się na publiczny widok, aby poprzeć deklarację Piłata. Piłat ogłasza: Oto Człowiek! Wyraźnie stwierdza, iż Jezus to tylko człowiek. Z punktu widzenia rzymskiego nie jest zagrożeniem dla władzy. Taki „król” może spokojnie żyć i działać w świecie. Piłat nic nie rozumiał. Prawdziwie zakorzeniony był tylko w doczesności.

W Piłatowym ogłoszeniu „Oto człowiek” można widzieć nawiązanie do Księgi Daniela (Dn 7,13-22). Syn Człowieczy otrzymuje władzę królewską. Janowy opis ukazuje intronizację Jezusa na Króla mesjańskiego. Następujące kolejno ukrzyżowanie i uwielbienie są również ukazaniem Jezusa jako prawdziwego mesjańskiego Króla. Dokonana przez Piłata prezentacja Jezusa jako Człowieka i jako Króla stanowi realizację wizji Daniela, jednocześnie bolesnej i chwalebnej.

Zamknięci na prawdę

Reakcja arcykapłanów i sług jest natychmiastowa. Zobaczywszy ubiczowanego i wyszydzonego Jezusa utwierdzili się, iż możliwe jest Jego skazanie. On zaś – pełen dostojęstwa, milcząco stoi. Prawda jest ukryta w milczeniu. Arcykapłani zaś i słudzy żądają od Piłata wydania wyroku. Sami nie mają prawa nikogo zabijać (por. J 18,31). Piłat zaś ponownie deklaruje niewinność Jezusa.

Paradoksalnie, Żydzi zobowiązują Piłata do respektowania ich Prawa i wykonania wyroku. Jezus jest winnym, bo „sam siebie uczynił Synem Bożym” (J 19,7). Natarczywość Żydów sprawia w Piłacie coraz większy lęk. On bowiem cały czas bał się – o co? Wydaje się, iż lękał się o swój urząd, status, wygodę życia. Nie chciał się narażać dla „jakiejsz prawdy”.

Skąd jesteś? Pyta Piłat (J 19,9). Pytanie o pochodzenie Jezusa ma jednak nie tyle sens administracyjny (zob. Łk 23,6), lecz o wiele głębsze. Piłat pyta o tajemnicze pochodzenie Jezusa. Piłat pyta Jezusa skąd jest, bo właśnie usłyszał, iż Jezus sam siebie nazywał – uczynił się Synem Bożym. Stąd niespokojne pytanie: Skąd Ty jesteś? Piłat czuje lęk przed konfrontacją z Kimś, od kogo pochodzi autorytet prawa. Jezus jednak nie odpowiada bezpośrednio. Jego milczenie daje do zrozumienia, że trzeba powrócić do wezwania, aby słuchać prawdy, od której Piłat starał się oddalić.

Milczącemu Jezusowi Piłat przypomina, iż ma nad Nim władzę. Posiada prawo do decydowania o życiu i śmierci, a w roli sędziego ma prawo do wymagania, aby obwiniony odpowiadał. Jezus jednak nie dyskutuje na temat prawa Piłata do decydowania o życiu i śmierci. Ale pyta namiestnika skąd pochodzi jego władza. Władza Piłata pochodzi od cesarza, ale na płaszczyźnie słowa Jezusowego pochodzi od samego Boga. Władza Piłata została mu dana, ze względu na taki zbawczy plan Boży. Jezus bowiem ma umrzeć śmiercią wyznaczoną przez Rzymian, tj. na krzyżu¹⁴.

Skazany

Piłat chce uwolnić Jezusa, ale Żydzi powołują się na tytuł przyjaciela cesarza. Jeśli uwolni Jezusa, będzie wrogiem, a nie przyjacielem cesarza. W scenie tej widać szczyt ironii. Oto bowiem znienawidzony przez Rzymian naród, reprezentowany przez przywódców żydowskich, odniósłby sukces w oskarżeniu prokuratora rzymskiego – gdyż ten nie zachowuje się jak przyjaciel cesarza. Piłat został przyparty do muru groźbą oskarżenia o brak lojalności wobec cesarza. Uczynili to ci, którzy byli przedstawicielami najbardziej nienawidzącego i szczególnie odczuwającego ciężar władzy rzymskiej

¹⁴ Zob. I. de la Potterie, *Męka Jezusa Chrystusa*, s. 99.

narodu. Piłat był niejako bezradny w takiej sytuacji. Cesarz bowiem Tyberiusz był niezwykle podejrzliwym w stosunku do każdego, kto zdradzał swoje stanowisko. Takich ludzi karał bezlitośnie.

Piłat zdawał sobie sprawę z tego, że oskarżenie o popieranie i uniewinnienie buntowniczego króla w niespokojnej Palestynie byłoby niebezpieczne. Dlatego groźba oskarżenia go była ostrym ostrzem w niego wymierzonym.

Chcąc ocalić siebie Piłat wyprowadza Jezusa na zewnątrz. Podejmuje ostatnią próbę uwolnienia Oskarżonego. Słowa: „Oto wasz król” mają ironiczny sens w stosunku nie do Jezusa, ale do Żydów. Stanowią one niejako oskarżenie oskarżających. Dla Jana zaś słowa te niosą głębszy sens teologiczny.

Skazanie Jezusa dokonuje się w szczególnym miejscu i czasie. Na Lithostrotos, w dzień Przygotowania Paschy około godziny szóstej. Nazwa Lithostrotos dosłownie znaczy posadzka kamienna. Hebrajska nazwa Gabbata podkreśla wyniosłość (od rdzenia gbh lub gb' – być wysokim, być wzniosłym). Może to dotyczyć terenu (pałac Heroda górował ponad miastem) lub trybunału na platformie.

Był to czas przygotowanie Paschy i około godziny szóstej. Wskazanie godziny szóstej, tj. 12 w południe w Czwartej Ewangelii ma sens nie tylko chronologiczny, ale nade wszystko także teologiczny. Jest to „godzina”, która miała nadejść, na którą się Jezus narodził (por. J 2,4). W południe, w wigilię Paschy, rozpoczynano zabijać baranki paschalne. Jan Chrzciciel ogłosił Jezusa jako Baranka Bożego (J 1,29.36): jako Baranek jest On Mesjaszem, Synem Bożym (J 1,35), który chrzci Duchem Świętym (J 1,33). Godzina szósta, to także odniesienie do szóstego dnia – dnia stworzenia człowieka. Na krzyżu zostaje stworzony nowy człowiek.

Chcąc wydać wyrok, zapisze ewangelista, Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz, po czym kładzie na trybunale na miejscu zwanym Lithostrotos. Niezwykle ważnym w tym zdaniu jest grecki termin kathidzo. Sens teologiczny całej tej sceny zależy od interpretacji wyrażenia ekathisen epi bematos. Czasownik kathidzein oznacza bowiem tak usiąść, jak i posadzić. A zatem zdanie J 19,13 można tłumaczyć „Piłat zasiadł na trybunale”, ale również można słyszeć tu drugie znaczenie: „Piłat posadził Go na trybunale”. Być może rzeczywiście w szyderczym geście Piłat posadził Jezusa na trybunale. Jednak wydaje się, iż Jan z innego powodu w ten sposób kreśli całą scenę skazania Jezusa. Sędzią rzecz jasna był Piłat. Tak naprawdę jednak prawdziwym Sędzią był poniżony i ubiczowany Jezus.

Piłat przedstawia Jezusa Żydom słowami: „Oto król wasz!”. Jest królem, bo nosi koronę, bo ma płaszcz purpurowy, bo zasiada na trybunale. Żydzi jednak wyrzekają się Jezusa jako swojego króla. Żądają ukrzyżowania Go. Nienawiść świata osiąga szczytowy moment, która nie toleruje nawet widoku Jezusa. Zmuszają Piłata do podjęcia ostatecznej decyzji. Deklarują, że za swojego króla uznają Cezara, dlatego wyrzekają się Mesjasza. Piłat wydaje Jezusa na ukrzyżowanie. Ewangelista notuje fakt. Nie dodaje do niego żadnego komentarza.

II. Meditatio – spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego

Medytacja, to czas baczniejszego spojrzenia na siebie. To czas spojrzenia na moje miejsce w poznanej i zgłębionej historii. Jest to czas ponownego czytania i zastanawiania się, jak to słowo odnosi się do mojego życia. W tej części naszej medytacji będzie więcej ciszy, więcej przyglądania się sobie samemu i swojemu życiu.

Być człowiekiem – nie Piłatem

Piłat to postać ze wszech miar dramatyczna. Niewątpliwie był winnym śmierci Jezusa. To on ostatecznie skazał Go na śmierć. Jednakże patrząc na całe życie Piłata można powiedzieć, iż był on człowiekiem złym, niegodziwym, złośliwym. Był człowiekiem lubiącym kłótnie, był człowiekiem który lubił innych ranić, sprawiał innym ból. Jakim ja jestem człowiekiem? Czy dla moich bliskich, czy dla ludzi z którymi przyszło mi żyć – jestem dobrym, czy też sprawiam innym ból?

Wyrok był od początku

Władza żydowska i rzymska dbali o siebie. Pomagali sobie – troszczyli się, by nic nikomu złego się nie stało. Dbali by każdy był bezpieczny. Proces Jezusa był jedynie formalnością. Już dawno bowiem postanowiono, że ma On zginąć. Proces był tylko sprawianiem pozorów. Nikogo nie interesowała prawda.

Być może i w moim życiu nastają także chwile, gdy innych ludzi chcę poniżyć. Cokolwiek by względem mnie nie uczynili – i tak będzie to źle. Tak trudno jest być człowiekiem uczciwym, człowiekiem który prawdziwie szuka prawdy.

Na zewnątrz i wewnątrz

Piłat nieustannie miota się – między tym co na zewnątrz a tym co wewnątrz. Między ciszą i miłością która jest w Jezusie, który jest Prawdą i Życiem, a między wrzaskiem kłamstwa, brutalnością, nieuczciwością, nienawiścią. Piłat, choć niby stara się być z Jezusem, wybiera kłamstwo, wrzask, niegodziwość. A jakim ja jestem człowiekiem. Bliżej mi do krzyku i zamętu, do wrzasku kłamstwa, czy bliżej do ciszy i miłości. Czego jest więcej w moim sercu? Czego jest więcej w moim życiu, w mojej codzienności – wrzasku kłamstwa czy ciszy miłości i dobra? Piłat wybrał wygodę, komfort spokojnego stanowiska, nie patrzył naprawdę i zasady. A ja? Czy w centrum mojego życia jest Prawda Miłości Jezusa Chrystusa?

Święci Żydzi

Przychodzący do Piłata Żydzi są w pewnym sensie niezwykli. Oficjalnie są święci, dbający o czystość rytualną. Pragnął wypełnić i przestrzegać Prawa. Ludzie będący pokornymi sługami Boga, sługami innych ludzi. Ludzie przekonani o swojej prawości. Dbając o swoją świętość, będąc ludźmi niezwykle prawymi – potrafią bezwzględnie zniszczyć każdego, kto stanie na ich drodze. Tak łatwo jest dbać o swoją świętość

Jezus

Niezwykła jest postawa Jezusa. W całym procesie jest On pełen godności. Jest spokojny, można by rzec emanuje od niego prawdziwa, spokojna Miłość. Nawet względem Piłata, względem prześladowców. Umie zachować postawę pełną godności. Nie odnosi się do nich z nienawiścią. W Jego głosie nie słyhać złości, agresji. Wręcz przeciwnie. Niejako stara się pomóc Piłatowi w odkryciu Prawdy. Co więcej – choć wie, że Jego życie jest zagrożone – mimo wszystko mówi Prawdę.

Czy umiem mieć dla innych – szczególnie dla tych, którzy mi źle czynią – czy umiem mieć dobre słowo. Słowo wypowiedane z Miłością? Czy umiem miłować tych, którzy mi źle czynią?

Moje królestwo i mój Król

Królestwo Jezusa nie jest z tego świata. Jezus wyraźnie wskazuje, gdzie jest Jego dom, gdzie jest Jego prawdziwe miejsce, ku któremu zmierza. On pochodzi i przynależy do innego świata.

Jezus tak Piłata jak i każdego z nas pyta: co to znaczy dla Ciebie, że jestem Królem?

Gdzie jest moje królestwo? Do czego przynależy moje serce, moje myśli? Gdzie skarb twój tam i serce twoje. Tak bardzo chyba jestem zakorzeniony w tym świecie... Męka i śmierć Jezusa winny przypominać mi, iż nieustannie zdążam ku spotkaniu z Panem, w godzinę mojej śmierci. Czy pamiętam i żyję w świadomości, iż zdążam ku wieczności?

Stanąć w Prawdzie

Piłat tak naprawdę nie chciał słuchać Jezusa, w rzeczywistości nie chciał słuchać głosu swojego sumienia. Chciał iść do przodu – wrócić do wiru życia, spotkań, uczt, do grona znajomych. Nie interesowała go prawda – a może bał się prawdy?

Niezwykle ważnym jest czas słuchania. Czas, gdy mogę zatrzymać się w pędzie codzienności. Takim czasem słuchania jest zwykła modlitwa, jest zwykłe przyjście do kościoła, by tu w ciszy Najświętszego Sakramentu posłuchać co pragnie do nas powiedzieć Bóg. Tylko czy ja chcę tego czasu słuchania, czy ja chcę posłuchać Boga? A może boję się prawdy o sobie i swoim życiu?

Kiedys nadejdzie czas, gdy Pan zasiądzie na trybunale, by mnie osądzić, by osądzić moje życie...

Oto człowiek

Piłat pokazuje tłumom umęczonego Jezusa. Pokazuje Go wołając: „oto człowiek”. Jakże trudno rozpoznać w ubiczowanym, skrwawionym, cierpiącym, w szydlerczy cierniem ukoronowanym, szydlerczy okrytym szkarłatnym płaszczu – jakże trudno rozpoznać Jezusa.

Podobnie trudno dostrzec w ludziach chorych, starych, niedołączonych – a może i w naszych starszych rodzicach, w naszych chorych i samotnych przyjaciółach, ludziach kiedyś nam bliskich – jakże trudno dostrzec Chrystusa. Tak trudno nam chcieć z nimi być. Tak trudno jest nam ich wesprzeć – ot chociażby naszym czasem.

III. Oratio – zwrócenie się do Boga

To, co poznałem w sobie, w konfrontacji ze słowem Bożym, co poznałem w czasie dwóch pierwszych kroków, teraz omawiam z Bogiem. Może to być czas przepraszania, podziękowania, prośby.

Czas modlitwy i rozmowy z Panem.

Czas, by stanąć przed Panem by przepraszać, dziękować, by prosić...

Być człowiekiem

Panie patrząc na sądzącego Jezusa Piłata pragnę Cię prosić, bym umiał być dla innych człowiekiem sprawiedliwym, dobrym. Bym umiał i chciał nieść zawsze miłość. Tak często sprawiam innym ból. Sprawiam kłótnie, nie szanuję godności innych, ranię często nawet tych, którzy mnie kochają. Pozornie jestem jak owi Żydzi – świętym, idealnym, dobrym, pobożnym. A w rzeczywistości szukam siebie, swojej wygody, szukam i dbam, czynię tak wiele, aby mi było dobrze.

Przepraszam za wszystkich, których ranię. Przepraszam Panie za każdego człowieka, który cierpiał – a może cierpi z mojej winy. Proszę Cię Panie, bym był Twoim znakiem w świecie. Bym zawsze niósł drugiemu człowiekowi dobro – miłość.

Jak Jezus

Ty Panie jesteś wzorem miłości. Ty umiałeś dawać miłość. Umiałeś przebaczać. Niezwykle jest to, że choć sam umęczony, cierpiący – pomagałeś, chciałeś pomóc Piłatowi, w odkryciu Prawdy. Proszę Panie, naucz mnie darzyć innych miłością – zwykłą, codzienną. Zwykłym codziennym dobrym słowem. Jezu cichy i serca pokornego, uczyn serce moje według serca Twojego.

Panie, Ty umiałeś z niezwykłą godnością znosić cierpienia, ból, niesprawiedliwe wyroki. Naucz mnie cierpliwości. Naucz mnie godności w cierpieniu. Naucz Panie, bym umiał z godnością znosić niesprawiedliwość.

Umieć żyć w Prawdzie

Ty który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, naucz mnie żyć w Prawdzie. Naucz Panie, bym chciał zatrzymać się i zastanowić się nad swoim życiem, swoim postępowaniem. Panie tak wiele w mojej codzienności wrzasku, kłamstwa, nieuczciwości. Boję się stanąć w prawdzie o sobie. Boję się Panie spojrzeć na siebie – boję się zobaczyć kim naprawdę jestem. Stąd też tak wiele gwaru, szumu, stąd też tak trudno wejść w świat ciszy. Panie, który mówisz w ciszy, który pragniesz do mnie mówić – proszę daj mi pragnienie spotkania z Tobą, daj mi odwagę, bym zatrzymał się i popatrzył jaki naprawdę jestem. Panie daj mi pragnienie życia w Prawdzie.

Ty, który pragniesz mówić do mnie, proszę, daj mi łaskę modlitwy. Panie – naucz mnie modlić się. Daj mi Panie łaskę spotykania się z Tobą na modlitwie.

Królestwo moje i mój Król

Królestwo moje nie jest z tego świata... Panie, życie i zmartwychwstanie nasze. Swoją ofiarą na drzewie krzyża, swoją męką, cierpieniem, otworzyłeś nam drogę do Siebie. Dzięki Twojej męce mamy otwartą drogę do Królestwa. Bądź uwielbiony, bądź uwielbiony za Twoją mękę. Bądź uwielbiony za królestwo do którego nas nieustannie zapraszasz. Oto Twoje królestwo jest miejscem, które pragniesz mi ofiarować. Bądź uwielbiony Panie za dar domu Ojca – za dar Królestwa Bożego.

Ja jednak Panie tak bardzo jestem zakorzeniony w codzienności, w doczesności. Pragnę byś był moim Królem, ale równocześnie mam tak wiele bożków, tak wiele pragnień, które przesłaniają mi Ciebie. Za moje niewierności, za moje bożki, które oddalają mnie od Ciebie – przepraszam Cię Panie. Przepraszam i proszę, bym Ciebie miłował całym swoim sercem, całym umysłem, proszę byś był moim prawdziwym Królem. Bym życiem świadczył, że Ty jesteś moim Królem. Tak Piłata jak i mnie Ty pytasz dziś Panie: „Co to dla ciebie znaczy, że ja jestem twoim Królem?”

Służyć cierpiącym

Oto człowiek – zawołał Piłat. Proszę Panie, bym umiał widzieć Ciebie w drugim człowieku. W sposób szczególny bym umiał Ciebie widzieć w ludziach chorych i cierpiących, w ludziach potrzebujących drugiego człowieka. Proszę Cię Panie, bym umiał dawać swój czas, swoje siły, bym umiał dawać siebie ludziom cierpiącym, samotnym – wszystkim, którzy potrzebują Ciebie. Daj mi siły, bym umiał innym dawać siebie. W każdym bowiem człowieku Ty jesteś ukryty.

IV. Kontemplatio – czas bycia sam na sam z Panem

Po lectio – po poznaniu słowa, po spojrzeniu na siebie – meditatio, po oratio – po modlitwie, następuje czas ciszy – bycie w ciszy z Bogiem.

Modlitwa na zakończenie medytacji

Boże mój Boże, Ty jesteś moim Bogiem od łona mojej matki, Panie, nie stój z daleka; Pomocy moja, spiesz mi na ratunek! Ocal od miecza moje życie, wybaw mnie – wysłuchaj mnie! Będę głosił imię Twoje swym braciom i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia: bo władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami. Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi, przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują. A moja dusza będzie żyła dla Niego, potomstwo moje Jemu będzie służyć, opowie o Panu pokoleniu przyszedłemu, a sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi, który się narodzi: «Pan to uczynił». (Ps 22)